

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
 Podpłata wynosi dla abonamentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie.
 Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Redakcja i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o.o. w Nowemioście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
 na stronie 8-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
 słowo (linia) 80 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemioście 8.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemioście-Pomorze.

Rok X.

Nowemioście-Pomorze, Wtorek, dnia 8 lipca 1930.

Nr. 78

Z okazji 100-lecia niepodległości Belgji.

W roku bieżącym Belgja obchodzi uroczystości 100-lecia odzyskania swej niepodległości. Już tem samem, że Belgja dzieliła poniekąd los Polski, będąc w niewoli i zmuszona była wolność sobie wywalczyć, stała ona się nam Polakom nader bliską i drogą. Poza tem i we wojnie światowej, okupowana bezprawnie przez Niemców, miała wspólną z nami niedolę i wspólny cel zrzucenia ze siebie jarzma wspólnego najeźdźcy. Ale nie tylko te węzły łączą dziś Belgję z Polską. W Belgji pracuje około 70 tys. par rąk polskich, w Polsce zaś pracuje około miliard franków belgijskich kapitału. W środę, dnia 2 lipca, odbył się szereg uroczystości, poświęconych odzyskaniu niepodległości przez Belgję. Dla uczczenia tego dnia uroczystego podajemy krótki opis dziejów Belgji.

Belgja, leżąca na zachodzie Europy i dobiegająca do wybrzeża oceanu Atlantyckiego, jest krajem stosunkowo małym, ale bogatym i o bardzo wysokiej kulturze materialnej, jako i duchowej, prócz tego gęsto zaludnionym. Ma bowiem tylko 30.437 klm. kwadratowych, na których mieszka atoll $7\frac{1}{2}$ miliona mieszkańców, ma więc mniej więcej czwartą część mieszkańców Polski. Wszyscy mieszkańcy, z małymi tylko wyjątkami, są wyznania rzymsko-katolickiego. Protestantów liczy Belgja tylko 30 tys., żydów tylko 13 tys. Na mocy traktatu wersalskiego została Belgja powiększona o dwa powiaty, Eupen i Malmédy, odłączone od Prus, wynoszące razem 992 km.², a liczące 65 tys. mieszkańców. Belgja należy do najmniejszych, ale najgęściej zaludnionych państw Europy, przeciętnie 257 głów na klm.², podczas gdy np. Polska ma na 1 klm.² tylko 70 mieszkańców. Belgja weszła do kultury romańskiej, gdy, podobita przez Cezara w roku 57 przed Chrystusem, weszła w skład imperjum rzymskiego. Za czasów frankońskich weszła w skład monarchji Klodwika, a traktatem pod Verdun w r. 843 przyłączona została częścią do Francji, częścią do Niemiec. W drugiej połowie 9 wieku przyjęła chrzest. Belgja rozwijała się teraz szybko jako kraj rolniczy i przemysłowy. W połowie 15 wieku Belgja weszła w skład posiadłości księcia Burgundzkiego Filipa Dobrego i przez małżeństwa przyłączona została do Hiszpanji. Przetrwała okres reformacji i wojen religijnych, jakie ją pustoszyły, pozostając wierną katolicyzmowi. Dom hiszpański panował w Belgji do 18 stulecia. W roku 1792 Belgja zajęta została przez Francję i zamieniona na republikę Batawską. W roku 1815 przyłączona została do Holandji, od której odłączyła się po rewolucji 100 lat temu, to jest w roku 1830.

Na tron belgijski powołany wtedy został Leopold z rodziny sasko-koburskiej. Belgja nadała sobie ustrój monarchiczno-konstytucyjny. Na początku wybuchu wojny światowej, w sierpniu r. 1914, Belgja zalana została przez wojska niemieckie, które z pogwałceniem wszelkich praw międzynarodowych wkroczyły do nie złego nie przeczuwającego kraju, niosąc mord, pożogę i okropne spustoszenia za sobą. Cały świat litował się nad nieszczęsną Belgją, a wrzał oburzeniem na niesłychane barbarzyństwa niemieckie. Zakończeniem wojny światowej i dla Belgji wybiła godzina wolności. Odzyskawszy ją, dość rychło po tak ciężkich, jej zadanych ranach, powróciła do swego dawnego rozwoju i rozkwitu. Nic albo mało zaszkodził jej również szatański pomysł niemiecki rzucenia w kraj żagwi rozdwojenia. A mianowicie ludność zalicza się w mniejszej połowie do mówiących po flamandzku, to jest narzecza germańskiego, a we większej do mówiących języka francuskiego. Niemcy dokładali wszelkich starań, by podburzyć ludność flamandzką przeciw romańskiej. W pewnej, choć skromnej mierze, im się to ndawało. Ale zasnado okazali się podczas okupacji bestjaliskimi okrutnikami, aby ich dzieło mogło doznać uznania ze strony ludności belgijskiej. To też zgoda i jedność narodu belgijskiego tem nie została zachwiana. W uroczystym

obchodzie 100-lecia odzyskania niepodległości Belgji żywy udział bierze również i naród polski, żywiąc szczerą sympatję do tego kraiku, tak małego, ale tak chlubną mającego za sobą przeszłość i mogącego się poszczycić tak bogatym dorobkiem cywilizacyjnym.

Wielka wstęga orderu Orła Białego na piersiach belgijskiego ministra spraw zagranicznych.

Bruksela. P. minister Strzałkowski udekorował belgijskiego ministra spraw zagran. Hymansa wielką wstęgą orderu Orła Białego. Wieczorem p. poseł Rzpłitej Jackowski wydał obiad, na którym wśród grona polskich uczestników byli: minister Hymans oraz szereg najwybitniejszych

przedstawicieli tutejszych sfer politycznych i społecznych z prem. Kortem do Viart. Po obiedzie w sali poselstwa odbył się raut, w którym wzięło udział 100 osób.

Wyjazd min. Kwiatkowskiego do Belgji.

Warszawa. Min. Kwiatkowski wyjechał do Belgji celem rewizytowania belgijskiego ministra przemysłu i handlu Reymana, który w roku ubiegłym bawił w Polsce.

Minister zwiedził w Belgji wystawy, urządzone z okazji 100-lecia niepodległości Belgji.

W drodze powrotnej z Belgji, gdzie zabawił do dnia 6 lipca, minister Kwiatkowski zatrzyma się w Poznaniu, gdzie zwiedzi wystawę komunikacji i turystyki.

1200 delegatów stanie przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Jak już donosiliśmy, rząd p. Sławka spowodował postępowanie prokuratorskie przeciw organizatorom kongresu krakowskiego. Wszczęto je na skutek polecenia wojewody krakowskiego, Kwaśniewskiego.

Wszystkie akta wraz z protokołem odesłano do sędziego śledczego Dr. Wątoraka, któremu poruczono prowadzenie tej sprawy.

Przeprowadzono prócz tego rewizje w redakcji „Naprzodu“, w lokalu Rady związków zawodowych, w lokalu Rady wojewódzkiej P.P.S. oraz w centrali budowlanej.

Spodziewane są również rewizje w siedzibach stronnictw Centrolewu w Warszawie.

Ci działacze polityczni i posłowie ze stronnictw Centrolewu, którzy nie są objęci listą oskarżonych, domagają się, aby i ich nazwiska figurowały w procesie. W związku z tem we władzach Centrolewu powstał projekt, aby wszyscy delegaci stronnictw, którzy brali udział w uchwaleniu rezolucji kongresu, zgłosili się do sędziego śledczego i oświadczyli, że

i oni są odpowiedzialni za uchwalenie rezolucji krakowskich.

Dzisiaj już jest pewne, że w tym kierunku pójdą postanowienia Centrolewu. A ponieważ około 1.200 delegatów stronnictw Centrolewu, z najrozmaitszych stron Polski, brało udział w uchwaleniu rezolucji na sali Starego Teatru w Krakowie, więc proces, jaki zaaranżował rząd p. Sławka, będzie największym procesem politycznym, który cały kraj śledzić będzie z największym nateżeniem uwagi.

Władze administracyjne wogóle nie będą przyjmować przywódców centrolewu.

Wszyscy wojewodowie wydadzą w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, Składkowskim, jednakowo brzmiące rozporządzenia o nieprzyjmowaniu przez władze administracyjne posłów, senatorów i innych przywódców Centrolewu, którzy wzięli udział w kongresie krakowskim.

Jakie będą dalsze represje przeciw działaczom z Centrolewu?

„Cieszę się niezmiernie, że postanowił mnie Pan zaskarżyć!“

List otwarty ks. Panaśa do p. gen. R. Góreckiego.

Za artykuł ks. Panaśa, zamieszczony przed tygodniem w „ABC“, a opisujący na zasadzie dokumentów zachowanie się dzisiejszego prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego p. Góreckiego w czasie głośnego procesu w Marmarosze Sziget, gen. Górecki postanowił ks. Panaśa zaskarżyć.

Ks. Panaś nadesłał do redakcji „A B C“ list następujący z prośbą o umieszczenie:

Do p. R. Góreckiego, prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

„Z przyjemnością dowładuję się z komunikatu PAT'a, że postanowił Pan zaskarżyć mnie do Sądu. Niezmiernie się cieszę, że będę miał sposobność przedstawić władzom administracyjne dokumenty, na jakich oparłem swoje twierdzenia i zarzuty przeciwko Panu.

Dla ułatwienia skargi podaję swój obecny adres: Katowice, Sobieskiego 11, od września zaś Lwów, Mikołaja 2.

Ks. Józef Panaś.

Nowy wybryk antypolski hakaty gdańskiej.

Gdańsk. Władze gdańskie zawiadomiły polską Macierz Szkolną o zasekwestrowaniu przez nie lokalu w Wielkich Trąbkach, w którym od kilkunastu miesięcy czynna była ochronka dla 30 dzieci z najbardziej ubogich sfer ludności polskiej przyległych wiosek.

Władze gdańskie wyznaczyły dzień 3 lipca jako termin eksmisji ochronki. Ponieważ konstytucja gdańska postanawia, że mniejszość polska ma na terenie W. miasta zagwarantowane równouprawnienie z większością niemiecką, przeto wystąpienie senatu gdańskiego przeciwko ochronce polskiej w Wielkich Trąbkach i zamknięcie jej stanowi jaskrawo przypadek pogwałcenia postanowień konstytucji.

Jak wiadomo, gwarantem konstytucji gdańskiej jest Liga Narodów. Wyrażamy wobec tego nadzieję, że przedstawiciel Ligi Narodów w Gdańsku, wysoki komisarz hr. Gravina, w niedwuznaczny sposób pouczy senat W. Miasta o jego obowiązkach w stosunku do polskiej mniejszości, wpływających z konstytucji.

Kurja biskupia w Gdańsku zakazała polskich nabożeństw.

Gdańsk. Kurja biskupia, która pod wpływem poparcia niemieckich czynników politycznych z biegiem czasu stała się ważnym instrumentem w polityce wynaradawiania Polaków na terenie Wolnego Miasta, zabroniła obecnie ostatnio w gminie Siedlice i Hönau tradycyjnego polskiego nabożeństwa.

W związku z tym faktem ludność polska tych gmin zwróciła się do gminy polskiej z memorjałem, w którym stwierdza, że Polacy katolicy nie zgodzą się na zniesienia nabożeństwa i proszą o nabożeństwa, odprawiane przez polskiego księdza, a dalej o możność śpiewania polskich pieśni kościelnych.

W związku z tem wszczęła gmina polska w kurji biskupiej kroki celem zagwarantowania mniejszości polskiej jej praw narodowych.

I Lotwie grozi przewrót?

Ryga. Pod wpływem wiadomości, nadchodzących z Finlandji, oczekiwany jest i na Lotwie gwałtowny przewrót państwowy. Władze lotewskie zabroniły odbycia kongresu lewicowych związków zawodowych.

Rolnictwo Pomorza radzi o swych sprawach.

Pierwszy dzień obrad rocznego walnego Zjazdu Pomorskiego Tow. Rolniczego.

Toruń. Tegoroczny walny zjazd delegatów Pomorskiego Tow. Rolniczego zaznaczył się niemałym zainteresowaniem wśród najszerszych warstw społeczeństwa pomorskiego.

Przedewszystkiem zaś uderzał liczący udział reprezentantów władz państwowych i samorządowych z p. wojewodą pomorskim Lamotem na czele. Zjazd odebrał błogosławieństwo pasterskie, udzielone osobiście przez najprzewielebniejszego ks. biskupa sufragana Dominika w imieniu J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego, ordynariusza diecezji chełmińskiej.

Wszystko razem wpłynęło na wytworzenie atmosfery podniosłej i uwydatniło chęć współpracy nad wspólnym dziełem podźwignięcia gospodarki rolnej Pomorza.

Z wielką serdecznością przyjęto również drogiego gościa z poza kordonu, patrona Kółek Rolniczych z Mazur, Warmji i ziemi Malborskiej, Kazimierza Donimirskiego.

Na otwarcie zjazdu odbyło się o godz. 9-iej rano w kościele Najśw. Marii Panny uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. ks. biskupa Dominika, w licznej asyście księży. U stóp ołtarza zgromadziło się przeszło 50 sztandarów Kółek Rolniczych.

Po ukończeniu nabożeństwa z kazalnicy w słowach serdecznych, a podniosłych przemówił do zgromadzonych ks. proboszcz Szaman.

Następnie przed kościołem ustawił się długi pochód, poprzedzany orkiestrą z zarządem P. T. R. na czele, który ruszył w kierunku hali wystawowej na Przedm. Bydgoskiem, gdzie miały się odbyć obrady.

Początek obrad.

O godz. 11-iej sala wystawowa zapętała się po brzegi uczestnikami zjazdu. W przednim rzędzie zasiadli p. wojewoda pomorski Lamota, ks. biskup Dominik, p. dyr. departamentu Czekanowski, jako reprezentant Min. Rolnictwa oraz p. starosta krajowy Łącki.

Obrady zagalął dłuższym przemówieniem prezes Zarządu Głównego P. T. R. p. J. Donimirski.

Przemówienie prezesa Donimirskiego.

Na wstępie mówca złożył gorące podziękowanie Przew. Duchowieństwu za szczere zajęcie się zjazdem, w szczególności zaś J. E. ks. bisk. Dominikowi, który po odprawieniu modłów w kościele, nie szczędząc facygi, przybył na obrady, aby usławić je swą obecnością. Przy tej okazji p. prezes akcentował mocno, że linją przewodnią pracy Towarzystwa jest podniesienie kultury i myśli chrześcijańskiej w szerokich warstwach rolniczych.

Zwracając się następnie do p. Wojewody, mówca wyraził głęboką wdzięczność i zadośćuczynienie, że raczył przybyć na zjazd osobiście.

Dalej, witając przedstawiciela Min. Rolnictwa, p. dyr. Czekanowskiego, p. prezes podkreślał, że od chwili, kiedy tękę rolnictwa objął dr. Janta-Polczyński, sprawy rolne znalazły się pod szczególną pieczą rządu, czego dowodem jest szereg zarządzeń, zmierzających do złagodzenia kryzysu. W pracy tej organizacje rolne stoją p. Ministrów stale do pomocy, a współpraca ta układa się w ramy jak najpomyślniejsze.

Na zakończenie prez. Donimirski witał serdecznie wszystkich zebranych przedstawicieli władz i instytucji państwowych, samorządowych oraz rolnictwa Pomorza.

Jako pierwszy z pośród gości głos zabrał najprzew. ks. biskup sufragana chełmiński, Dominik. W podniosłych słowach ks. Biskup wskazał na nieprzeżyty potęgę i dobroć Boską, ku której kierować się powinni zawsze serca wiernych. A szczególnie rolnik, gospodarując na swej glebie, stale w myśli i duszy nosić powinien imię Tego, który jest Gospodarzem

całego wszechświata.

Wspominając o trudnościach, jakie dźwiży ludność rolnicza Pomorza, Najprzewielebniejszy Duszpasterz woła: „Nie wolno nam rąk opuszczać, lecz powinniśmy ochoro brać się do pracy, pokładając nadzieję, że Pomorze przodować będzie całej Polsce“.

Następnie wśród ogólnej ciszy i skupienia Ks. Biskup odmówił słowa błogosławieństwa pasterskiego, których zebrani wysłuchali, stojąc.

Dłuższe przemówienie wygłosił p. woj. pomorski Lamota.

W dalszym ciągu składali życzenia zjazdowi dyr. dep. p. Czekanowski w imieniu p. mia. Janta-Polczyńskiego, dyr. P. B. R. z Grudziądza p. Zan, podkreślając, że czynniki rządowe, jak również władze naczelne Banku na pierwszy plan wysuwają obecnie potrzeby rolnictwa pomorskiego, wiceprezes Wielkopolsk. Tow. Kółek Rolniczych p. Lubieński, szambelan Komierowski w imieniu Pom. Związku Ziemiań oraz patron Kółek Rolniczych z Prus Wschodnich p. Kaz. Donimirski, który w słowach barwnych przedstawił położenie rolników polskich za kordonem, gdzie wszelkimi siłami usiłuje się zgnieść polskie organizacje. Mimo to jednak kółka rolne w Prusach Wschodnich jakoś nadal istnieją, mimo, że odmawia się ich członkom wszelkiej pomocy kredytowej i innej, bojałe udzielanej członkom związków niemieckich.

Z kolei przystąpiono do wyczerpania pozostałego porządku dziennego. Dyrektor P. T. R. p. inż. Dybowski wygłosił obszernie sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły, wyciszając szczegółowo wszelkie ważniejsze poczynania w najrozmaitszych zakresach pracy oświatowej, organizacyjno-zawodowej i t. d.

Przed przystąpieniem do wyborów uzupełniających do Zarządu Głównego p. prez. Donimirski zakomunikował zebranym, że celem usprawnienia działalności finansowej Towarzystwa powołany został w jego ramach nowy wydział, poświęcony sprawom budżetowo-rewizyjnym. Następnie zarządził głosowanie, w którym zebrani jednogłośnie i wśród barwnego aplauzu wybierali ponownie p. prezesa Donimirskiego oraz wice-prezesa Serożyńskiego na dotychczasowe stanowiska. W miejsce trzeciego z ustępujących członków Zarządu, p. Andrzeja Rzyckiego, zjazd wybierał jednogłośnie p. Fr. Kulerskiego, prezesa P. T. R. na pow. grudziądzki.

W końcu uchwalono jeszcze składki członkowskie w dotychczasowej wysokości, poczem nastąpił podział delegatów na sekcje, które obradowały w godzinach popołudniowych. Na tem pierwszy dzień Zjazdu został zakończony.

Drugi dzień i zakończenie zjazdu P. T. R.

Dalszy ciąg zebrania rozpoczął się w plątek o godz. 9-iej rano w wielkiej sali Dworu Artusa.

Najprzód nastąpiło odczytanie rezolucji, stawionych jako waloski na plenum przez poszczególne sekcje, obradujące w dniu poprzednim. Równocześnie odbywało się głosowanie nad każdą rezolucją z osobna.

Prócz innych walosków, wpłynął jeszcze do prezydium waloski p. Lucji Wojciechowskiej w sprawie zapewnienia opieki lekarskiej małorolnym, który zarząd przyrzekł wziąć pod rozwagę.

Po załatwieniu spraw statutowych przybyły na zjazd dyr. Szkoły Główniej Gospod. Wiejskiej, inż. Biedrzycki, wygłosił referat na temat „obniżenia kosztów produkcji w rolnictwie“, kończąc słowy:

„Trzeba głową orać, bo samym tylko pługiem nie wystarczy“.

Po referacie p. prez. Donimirski zwrócił się z gorącym powitaniem do przybyłego w międzyczasie d-cy D. O. K. VIII p. gen. Paławskiego, podkreślając, że rolnictwo najgłębszą miłością otacza siłę zbrojną naroda, tem więcej, że przeciwka każdy nie-

mal rolnik był żołnierzem, przekuł później miecz na lemiesz, aby zuwoić w razie potrzeby porzucić płóg i chwycić za broń.

Poczem nastąpiło przemówienie generała Paławskiego, który stwierdził z głębokim przekonaniem, że wojsko docenia w całej pełni znaczenie rolnictwa. Zdajemy sobie sprawę z tego — mówił p. generał, — że rolnik jest najwytrwalszym żołnierzem, najlepiej znoszącym trudy wojenne.

W dyskusji zabierali głos pp.: Górski, Szymański, Bukowski, Kamiński, Gross, Szalski, Zieliński, Fr. Kulerski, Pałczyński, Serożyński, Kotewicz, Wrzesiński, Dobski i inni.

Poruszano wlejskie sprawy wysokości świadczeń socjalnych, metod gospodarki i t. d.

Zbiorowych odpowiedzi i wyjaśnień udzielił pp. prez. Donimirski i prof. Biedrzycki.

Na zakończenie przemawiało jeszcze kilku mówców przy wolnych wnioskach, poczem zjazd został zamknięty.

Jak charakteryzuje przemówienie p. wojewody Lamota na W. Zgromadzeniu P. T. R. w Toruniu „Słowo Pomorskie“?

Pod nagłówkiem

„Występ p. wojewody“

pisze „Słowo Pomorskie“, co następuje:

„Niemile zapisało się w dziejach walnego zgromadzenia Pomorskiego Tow. Rolniczego wystąpienie p. wojewody Lamota, które zarówno w sprawozdaniu jego organu przybocznego „Da-Pe“ (nr. 153) i w sprawozdaniu urzędowym „Pata“ zostało grubo złagodzone.

Pan wojewoda, witając Zjazd, starał się wyjaśnić program rządowy, miał tego jednak dosiadł ulubionego konika politycznego i rozpoczął harce. W pewnym momencie, gdy p. wojewoda, licząc na powagę zebrania, za daleko posunął swe nauki, na sali podniosły się wyraźne głosy oburzenia, tak, że mówca musiał przypomnieć, że stoi przed zebranymi jako przedstawiciel rządu.

Przemawiając w dalszym ciągu, p. wojewoda nie zmienił tematu, co po raz drugi wywołało reakcję zebranych tak silną, że niektórzy z gospodarzy zjazdu zmuszeni byli prosić o spokój. Mimo to przy dalszym „ostym, zdecydowanym, a szczerym“ wywodzie p. wojewody podniosła się po raz trzeci burza, tak, że p. prezes Donimirski użyć musiał powagi dzwonka prezydjalnego z prośbą o spokój.

Podkreślamy, że przemówienie p. wojewody Lamota nosiło piętno wybitnie polityczne, co żadną miarą nie pozostawało w stosunku do powagi i charakteru obrad. Wyczuł to zresztą wyraźnie sam mówca i prezydium, stąd też nastrój panował, niespotykany dotąd na zebraniach P. T. R.“

Bandera polska na okrętach polsko-amerykańskiej linii morskiej.

Warszawa, 2. 7. Senat Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej ratyfikował umowę alkoholową, zawartą z rządem polskim. Umowa ta zezwala na przewóz napojów alkoholowych na okrętach polskich w obrębie wód terytorjalnych St. Zjedn. Ameryki Półn.

Podanie należy, że w dziedzinie żeglugi między Polską a Ameryką osiągnięto porozumienie obu rządów co do uznawania pomiarów statków. Władze amerykańskie postanowiły również uznać polskie certyfikaty pasażerskie, przez co znika ostatnia przeszkoda formalna do podniesienia polskiej bandery na okrętach polsko-atlantyckiego Tow. Okrętowego Gdynia—Ameryka. Uroczyste podniesienie bandery na statkach tego towarzystwa nastąpi w najbliższych dniach.

Jest rzeczą pewną, że p. Prezydent Rzplitej, który odbędzie podróż do Tallina na statku polskim, przyjedzie już pod banderą polską.

M. T. PORKIŃS.

25

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.
Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ VII.

Ku wielkiemu swemu zdziwieniu nie znalazła Linda dotychczas nie podpadającego i niezwykłego w Carrisbrooke. Od dwóch już miesięcy bawiła tutaj, a nie wydarzyło się jeszcze nic, coby usprawiedliwiło groźby i obawy, jakimi ją uprzedzano. Znała już dokładnie cały rozkład skomplikowanej budowli, unikając jednak starannie wschodniego skrzydła.

Względem stodkierki i uprzedzającej pani Hubbert zachowywała się grzecznie, ale ostrożnie; pozyskała zaś całą miłość poczelwej Nany. Co jednak najważniejsza, znalazła nieco łaski w oczach kapryśnego pana Holtropa, nie traciła więc nadziei, że z czasem pozyska stałsze w Carrisbrooke stanowisko.

Codziennie od godziny dziesiątej do pierwszej czytała niewidomemu i załatwiała jego korespondencje. Potem po wczesnym obiedzie miała zupełną swobodę, której używała głównie na przechadzkę w piękny i starannie utrzymanym parku.

Jakże często żalowała wówczas biednego ślepcę, który nie mógł oglądać ani swych róż przepysznych ani owej zieleni, którą się zachwycała. Pan Holtrop nie zapuszczał się nigdy poza bramę parku i tylko podczas bardzo pogodnych dni kazał się obwozić w obrębie parku, siedząc w swoim fotelu na kółkach. Do zamku Carrisbrooke nie przybywał nikt inny, prócz listowego, piekarza i rzeźnika; co do styczności z ludźmi zatem było się tak odosobnionym, jak na jednej z wysp Oceanu Południowego. Linda wychodziła czasem i poza bramę do pięknego położonego miasteczka Carrisbrooke, należącego dawniej do domeny, uczęszczała co niedziedle do kościoła na nabożeństwo, siadając w jednej z ogromnych stall Holtropów. Wracając zabierała zwykle ze sobą Nany. Chociaż młoda wieśniaczka jej się nie zwierzyła, domyślała się Linda, że wauczka starego Seeda zakochana jest w jednym z ogrodników, ponieważ Nany zajęta była wiecznie to kwiatami, to owocami, a często nosiła przy gorsie bukietek najradszych kwiatów. Pomimo, że często rozmawiała ze sobą, nigdy już Nany nie wspominała o owych ostrzeżeniach z pierwszego wieczora, z rozmów jej tylko Linda wymiarkowała, że zawiadowczynią była w całym dworze nieubłaganą że jej się obawiano.

Pewnego popołudnia, gdy deszcz jej nie pozwalał używać przechadzki, zabawiła się Linda zwiędzaniem paradnych saloonów przyjęcia frontowej części domu. Była tu już kilka razy i z równem zawsze

zajęciem przyglądała się obrazom, meblom, wykładanym perłową macieją, szyldkretem i złotem, obrzniętym japońskim wazonom i śmieszny chłuskim figurkom, zaglądała pod pokrowce gobelinami obitych kanap i foteli. Dotykała ręką ciężkich jedwabnych portjer, cieszyła się jak dziecko grą światła w pryzmatach kryształowych żyrandoli. Przecho-dząc tak z jednego salonu do drugiego, mławszy długą ich amfiladę, spostrzegła w ostatnim pokoju drzwi, których przedtem nie była zauważyła, może dlatego, że portjera była dźsiała więcej, niż zwykle uchylona. Ciekawie nacisnęła Linda kławkę, która po niej jakimś dopiero oporze ustąpiła. Dzwil prowadziła do wąskiego korytarza, przy którego końcu znajdowały się kręte schody. Wchodziło się niemi do wielkiego pokoju, używanego zapewne jako skład starych gratów, tak przynajmniej z nagromadzonych tam bezładnie rozmaitych przedmiotów sądzić było można. Przy ścianie stał pierwowzór dzisiejszego fortepianu, pradziadek klawicymbał, na nim leżała harfa o pozrywanych strunach. Obok niego złożona niedźwiedzka, wódczanna mu zapewne wlekiem. We wszystkich kątach nagromadzone były ksiątki podarte, zegary bez sprężyn lampy, potłuzzona porcelana, szczątki statuetk itd. Na ziemi, oparte o ściany stały obrazy, portre i męczyza, o wysoko naszczepionych perakach i koronkowych żabotach, damy z wymuszonym uśmiechem, muszlach i kibicłach osy. (C. d. n.)

ODEZWA!

Przyszłość narodu stanowczo zależy od naszej młodzieży, kto się chce przyczynić w swej części do lepszej przyszłości, niech popiera dobrą sprawę młodzieży naszej. Taką jest też bez wątpienia bursa dla młodzieży gimnazjalnej w Nowemmieście. Kto może zdobyć się na wydatek miesięczny w kwocie 1 zł miesięcznie, ten powinien do stowarzyszenia tejże należyć. Zapisania na członków przyjmuje Urząd Parafjalny w Nowemmieście, Dyrekcja miejscowego gimnazjum, Bank Ludowy, kupiec D. Zimny. Zarząd.

WIADOMOŚCI.

Nowemmiasto, dnia 7 lipca 1930 r.

Kalendarzyk. 7 lipca, Poniedziałek, Cyryla b. w.
8 lipca, Wtorek, Elżbiety kr. wd.

Wschód słońca g. 3 - 48 m. Zachód słońca g. 20 - 21 m.
Wschód księżyca g. 17 - 57 m. Zachód księżyca g. 0 - 43 m.

W miastu i powiatu.

Do Stołu Pańskiego.

Nowemmiasto. Ub. niedzieli przystąpił dzieć parafji nowomiejskiej w liczbie około 80 poraz pierwszy do Komunii św. O godz. 10-tej przy dźwiękach dzwonów, w otoczeniu całej, stowarzyszeń, rodziców i wiernych z pieśnią „Kto się w opiekę” wprowadzone zostały do przybranej w zieleń i rzęsiste oświetlonej świątyni. Tu odśpiewano „Veni Creator”, poczem sumę odprawił ks. radca Pape. Przed Komunią św. przemówił tenże ze stopni ołtarza, udzielając neokomunikantom różnych wskazówek i nauk na dalszą drogę życia oraz w odpowiednich słowach zwrócił się też do rodziców. Po przyrzeczeniu dziatek przystąpił do Stołu Pańskiego. Po obrzędach kościelnych odprowadzono ją znów w procesji do plebanji, gdzie otrzymała z rąk swego duszpasterza obrazki pamiątkowe.

Biblioteka gimnazjalna w Nowemmieście

czynna będzie podczas wakacji stale we wtorki od godziny drugiej do czwartej po południu. Korzystać z księgozbioru mogą oprócz uczniów dawnych również kandydaci, którzy zostali w czerwcu przyjęci do Gimnazjum. Dyrekcja Gimn.

Kolonje letnie

dla młodzieży gimnazjalnej w Nowemmieście nie dojdą w tym roku do skutku ze względu na bardzo małą ilość zgłoszeń, pomimo usilnej agitacji i znacznych ulg, przyrzeczonych przez Radę Rodzicielską. Wobec tego Dyrekcja Gimnazjum zaleca rodzicom, zamieszkałym w mieście, wysłać swych synów na wiaś do krewnych lub znajomych. Zadane dziecko nie powinno marnować wakacji na biakanu się po mieście i wysładywać na rynku, co dzieje się każdego dnia. Dyrekcja Gimn.

Z kolonji dzieci górnośląskich w Nowemmieście.

Nowemmiasto. Po trudach dalekiej podróży z Brzeźnia na Górnym Śląsku odpoczęli dzieci już zupełnie, czują się doskonale i używają świeżego powietrza, wolności i zabaw pod sprężystym kierownictwem p. Zaremby przy pomocy p. Plaseckiego. Kierownictwo dba również o higienę, kąpiel, wychowanie religijne, narodowe i moralne. Komitet gospodarczy, składający się z pań: Chelkowskiej, Domagółskiej, Gretkowskiej, Klempowej, Maternickiej, Pingłowej, Strzyżowskiej i Suchockiej przygotowuje dzieciom dobre i smaczne pożywienie.

Celem pouczenia dzieci i uprzyjemnienia im czasu wyłożył za pośrednictwem p. burm. Kurzętkowskiego kierownik elektrowni p. Skwarski bezinteresownie aparat radiowy wraz z głośnikiem i zamontował go wspólnie z p. Piętrzykowskim.

Na kolonje dzieci z Górnego Śląska

ofiarował łaskawie w dalszym ciągu: PP. F. Kraslński mleczarnia i ser tyłżycki, Szkoła w Chroście 35 jaj, Kółko Rolnicze Ciche za pośrednictwem p. prezesa Krzyżkowskiego 130 jaj i 1,95 zł, Kółko Rolnicze Wonna za pośrednictwem p. Wiśniewskiego 65 jaj i 3 zł, Bolesław Olszewski 20 zł, por. Czerwiński pół centu. grochu, burmistrz Kurzętkowski cukierki, drzewo, węgiel, „Reinik” w Nowemmieście 3 cta. węgla, Sikorski Rakowice 5 litr. mleka dziennie, Suchocki cukierki, redakcja „Drwęcy” czasopisma i stały abonament kilku egzemplarzy. Poduszki puchowe: Gretkowska 2, Gawrońska 2, Klempowa 1, Kamińska 2, Maternicka 2 i pościel, Olszewska 5, Pingłowa 1, Piotrowski 2, Suchocka 3, Wasielewska 2, Zimnowa 1.

Serdeczne „Bóg zapłać” składa za Zarząd Z. O. K. Z. Maternicki.

Pokwitowanie.

Nowemmiasto. Kolejowa P. W. złożyła na moje ręce sumę 28,90 zł z przeznaczeniem na walkę ze szpiegowaniem, S. M. P. Wielkie Bałówki na ten sam cel złożyło sumę 2,25 zł. Składki te przesłałem Obwodowemu Komendantowi P. W. 67 p. p. w Brodnicy. Ofiarodawcom składam serdeczne podziękowanie. Komendant Powiat. P. W. (—) Czerwiński, por.

Kino Apollo-Lubawa.

Lubawa. Standardowy superfilm na rok 1930, produkcji francuskiej, według najpopularniejszego dzieła A. Dumasa pt. „Hrabia Monte Christo” w nowej niewyświetlanej dotąd rewelacyjnej edycji, wyświetla tujsze Kino Apollo w wtorek 8 i środę 9 bm. Jestto najwspanialsze arcydzieło filmowe, które poruszyło cały świat. Owoc olbrzymiej pracy umysłu ludzkiego, prześladającego pod względem techniki — tabuły przepychu — szaleństwa — i okrucieństwa, najmielszy wymysł fantazji ludzkiej. Film ten nie ma nie wspólnego z wyświetlanym przed laty obrazem o identycznym tytule.

Podczas premiery koncertuje zespół artystyczno-salonowy z Strzelnicy z Brodnicy.

Odwiedził krewnych i skradł rower.

v Tomaszewo. Onegdaj przybył w gościnę do swych krewnych p. Kowalewskich do Tomaszewa L. K. Po kilkudniowym pobycie w czasie nieobecności domowników zabrał K. nowy rower i znikł z nim, udając się do Nowogomiasta. K. niedawno wypuszczony został z domu wychowawczego, gdzie przebywał kilka lat. Poszukiwania za uciekinierem trwają.

Z pielgrzymki do Lip.

Samplawa. Wzorem lat poprzednich wyruszyła i w tym roku z naszej parafji kompanja z pielgrzymką do Lip na odpust Dnia 2 lipca rb. po odprawiołej Mszy św., która rozpoczęła się o godz. 6 rano, nastąpiło odprowadzenie kompanji do figu-

ry Matki Boskiej przez księdza Proboszcza. W tegorocznej kompanji uczestniczyli: krzyż, wszystkie sztandary miejscowych towarzystw oraz proporce bractw. Za kompanja szło sporo wiernych z parafji, a od Lubawy przylączyło się dużo ludzi, czyniąc naszą kompanję liczącą. Z pobożnymi pieśniami na ustach szli czciciele Marii do jej cudami słynącego obrazu, prosząc Bożą Matkę o pomoc i pomoc w tej ciężkiej pielgrzymce życia ziemskiego. Na przywitaniu złączonych kompanji (samplawskiej i rumiańskiej) wyszedł do figury w Lipach wielebny ks. prałat Kasyna. W bardzo pięknych i podniosłych słowach powitał obie kompanje, wskazując, jak od dawnych lat spieszili do stóp Marii w Lipach nasi dziadkowie i ojcowie. Po przywitaniu zaprowadzono z orkiestrą obie kompanje do kościoła. Kompanja nasza brała udział w obu procesjach, a po skończonych nieszporach wyruszyła razem z lubawską w drogę powrotną. W drodze powrotnej wstąpiła kompanja nasza do kościoła farnego w Lubawie, gdzie była obecna przy pożegnaniu cudownego obrazu. Około wieczoru stanęła nasza kompanja w rodzinnej wsi. Ubolewać należy nad tem, że w drodze powrotnej od Lubawy szli tylko ci, którzy nieśli sztandary i proporce. Za przykład niech nam posłuży Lubawa, gdzie rok rocznie tłumy wiernych tam i z powrotem spieszają za swą kompanją.

Korespondent z Samplawy.

Nieszczęśliwy wypadek.

Samplawa. Przy zwożeniu siana, na tutejszem probostwie, robotnik Kallnowski uległ nieszczęśliwemu wypadkowi spadnięcia z fary, niszcząc ogólnemu potłuczeniu. Pierwszej pomocy udzielił mu Dr. Barański. Poszkodowany znajduje się pod opieką domową.

Ruch budowlany.

Samplawa. W środku wsi naprzeciw szkoły powszechnej znajdował się dotąd niezabudowany plac, który szeptł całą wieś. Obecnie buduje na nim p. T. Zedlewska dem mieszkalny. Prywatna budowa domu, w obecnych ciężkich czasach nie należy bynajmniej do łatwych rzeczy, dlatego tem większe należy się uznanie inicjatorce, która pobudowaniem tego domu przyczyniła się do ulżenia nędzy mieszkaniowej i upiększenia naszej wsi. Dom do jesieni będzie wykonany.

Prócz tego pobudował p. Fr. Nadolski nową stodołę, na miejsce starej, strawionej przez pożar. Także p. Zgliński stawia nową obórę w znacznie większych rozmiarach niż dawna, która spłonęła w początkach tego roku.

Za chlebem, za chlebem.

Targowisko. W najbliższych dniach udaje się p. Karłowski z całą rodziną do Brazylii. Tem dziwniejsza wydaje się ta chęć udania się za morze, że p. Karłowski posiadał w tutejszej miejscowości matorolne gospodarstwo, które sprzedał. Oby Bóg raczył pobłogosławić naszemu rodakowi w jego ryzykownym przedsięwzięciu nad polepszeniem swego bytu! Z powodu rychłego wyjazdu nastąpiło w niedzielę 29, czerwca rb., wcześniejsze przyjęcie jego córki do pierwszej urzędowej Komunii św. w parafjalnym kościele w Samplawie przez tut. ks. Proboszcza.

Niszczycielski pochód żarłocznego pożaru.

v Omule. Dnia 3 bm. nawiedził naszą osadę olbrzymi pożar, którego pastwą padł cały szereg zagrod ludzkich. Pożar powstał w domu mieszkającym mafiorolnego Bartkowskiego z Omula i to prawdopodobnie z powodu wadliwego komina. Żona p. B. w tym czasie bowiem paliła w piekarniku do wyplekania chleba ogień. Od zagrody p. Bartkowskiego zajęły się sąsiednie, i to: Barańda Lewickiego, u którego spalił się dom mieszkalny i chlew, Antoniego Tomaszewskiego spalił się dom mieszkalny i chlew, Jana Lewandowskiego dom mieszkalny, Szkoły Powszechnej stodoła, chlew, drewnik i utespę, Jana Rykaczewskiego dom mieszkalny, stodoła i chlew, Konstancja Kościłkowskiego stodoła, Franciszka Brzezińskiego dom mieszkalny, wreszcie Roberta Jankowskiego wozownia. Wszyscy wymienieni byli ubezpieczeni, lecz bardzo nisko, tak iż przez pożar ponoszą dotkliwe straty. Ogólne straty oblicza się na około 105 tys. zł, ubezpieczenie natomiast wynosi 35 tys. 700 zł.

Z Pomorza

Gimnazjum żeńskie w Brodnicy.

Brodnica. W sprawie gimnazjum żeńskiego w Brodnicy konferowała delegacja Towarzystwa dla utrzymania gimnazjum żeńskiego w osobach pp. starosty Wimmera, opiekarkowej Grostowej, przewodn. rady miejskiej p. Gonca i dyr. Bizana z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu w środę 3 bm. Kuratorjum poleciło delegacji, aby podano do wiadomości kół zainteresowanych, że

1. dyrektorka gimnazjum żeńskiego w Brodnicy otrzyma nominację w dnach najbliższych i zajmie się dalszą organizacją gimnazjum oraz sprawą egzaminów.

2. że termin egzaminu do I klasy i dalszych klas gimnazjum (do klasy VI włącznie) ustali Dyrektorka gimnazjum. Opóźnienie egzaminów nie wpłynie w żadnym razie na decyzję otwarcia gimnazjum żeńskiego w Brodnicy, co już postanowione zostało.

Szkoła Wydziałowa będzie zlikwidowana. Wpisy do I klasy szkoły wydziałowej zostały przez Kuratorjum cofnięte. Zarząd Tow. dla utrzymania gimnazjum żeńskiego w Brodnicy przetraktuje z Kuratorjum nad sposobami likwidacji szkoły wydziałowej. Prawdopodobnie pozostanie jedynie klasa V i VI szkoły wydziałowej, a uczennicom klas niższych umożliwi się przejście do gimnazjum.

Czesne zniżono na 29 zł. miesięcznie, aby umożliwić uboższym dzieciom uczęszanie do gimnazjum, pozatem będą w każdej klasie miejsca wolne i ulgowe. Niezależnie od tego zobowiązało się grono miejscowych obywateli do placenia czesnego za dzieci ubogie, a zdolne. Ilość otworzyć się mających klas gimnazjalnych zależną będzie od wyników egzaminów. Dodatkowo zgłoszenia do gimnazjum przyjmuje przewodn. Zarząd Tow. p. S. Bizan (Bank Ludowy) w Brodnicy. Za Zarząd Tow. dla utrzymania gimnazjum żeńskiego w Brodnicy

Starosta Wimmer, Sylwestro Bizan, Prof. Dr. Komassa.

Płoną łąki torfowe.

Brodnica. Dnia 4 bm. w godzinach popołudniowych zauważono w majątku państwowym Pusta Dąbrówka, w pow. brodnickim, dzierzawionym przez p. Rzyckiego, kłęby dymu, unoszące się na łąkach torfowych. Stwierdzono, że pali się około 20 morg łak torfowych. Pożar zagrażał w znacznym stopniu przyległym lasom państwowym.

Ważęto natychmiast energiczną akcję ratowniczą. Na miejsce pożaru przybyły kompanja żołnierzy 67. p. p. i robotnicy drogowi powiatu. W kopaniu rowów ochronnych bierze udział około 300 ludzi oraz oddziały straży pożarnych.

Pożar prawdopodobnie zagaszony zostanie dopiero za kilka dni. Przyczyna pożaru dotąd nieznana.

Motocyklista wpadł pod samochód ciężarowy.

Grudziądz. Ulicą Chelmińska jechał na motocyklu leśniczy wojskowy p. Dominikowski, gdy nagle z ulicy Filar Mostowy wytonił się samochód ciężarowy, prowadzony przez p. J. Nadolskiego z Lidzbarku. Motocyklista spostrzegł przeszkodę za późno i wpadł na samochód. Skutki zderzenia były fatalne. Motocykl został strzaskany, a motocyklista wyleciał na bruk. Ciężko pokaleczony odstawiono do szpitala. Dotychczasowe śledztwo stwierdziło, że winę ponosi motocyklista. Stan p. D. jest groźny.

Budowa wielkiej fabryki chemicznej.

Toruń. W wyniku długotrwałych pertraktacji podpisana została pomiędzy magistratem miasta Torunia i zarządem polsko-belgijskich zakładów chemicznych umowa, na mocy której magistrat sprzedał wyżej wymienionym zakładom około 60 ha pod budowę wielkiej fabryki chemicznej, która produkować będzie kwas siarczany, superfosfat i siarczek węgla.

Po podpisaniu umowy wręczył przedstawiciel nowonabywców prezydentowi m. p. Boltowi czek na sumę 273.000 zł jako zapłatę za zakupiony grunt, zaś osobno 2.000 zł na najbliźniejszych miasta Torunia.

Obecnie prowadzone są pertraktacje w sprawie dostawy przez miasto prądu elektrycznego do fabryki, przyczem w razie niedojścia do skutku umowy, fabryka wybuduje własną elektrownię. W najbliższym czasie rozpoczęte mają być prace nad budową gmachów fabrycznych na zakupionym terenie.

Śmierć dziecka podczas zabawy.

Świecie. Zdarzył się tu tragiczny wypadek. Dzieci bawiły się na podwórzu studniarza i weszły do cementowej rury o średnicy 2 m. Cement nie był jeszcze stężony i w pewnej chwili rura rozpadła się. Odtamki przysypały jedno dziecko, które z pod gruzów wydobyto już nieżywe.

Tragiczne zderzenie autobusu z motocyklem.

Kościerzyna. Niezwykła katastrofa wydarzyła się na szosie pod Kościerzyną. Zderzący w kierunku Gdańska autobus zderzył się na zakręcie z motocyklem. — Motocykl uległ zupełnemu rozbitciu, zaś motocyklista, student politechniki gdańskiej, odniósł ciężkie obrażenia.

Autobus zjechał z szosy i wywrócił się kołami do góry w przydrożnym rowie. Z 12 pasażerów wszyscy odnieśli poważne obrażenia. By wydobyc posażerów z zamknięcia musiano porzucić okna oraz wyłamać ślany autobus. Właściciel autobusu p. Czachewski, który autobus prowadził i wyszedł z opresji bez szwanku, został aresztowany.

8-letnia dziewczynka uratowała 2-letnie dziecko.

Wajberowo. Nad brzegiem rzeczki bawiło się kilkoro dzieci, z których jedno 2-letnie wpadło do wody i zaczęło tonąć. Reszta dzieci ze strachu rozperzchała się. Przechodząca w tej chwili obok rzeczki, 8-letnia Konstancja Niewińska rzuciła się do wody i wyratowała nieprzytomne już dziecko.

Kongres waiki z handlem kobietami w Warszawie.

Warszawa. W początkach października odbędzie się w Warszawie międzynarodowy kongres waiki z handlem kobietami i dziećmi. Kongres potrwa od 7 do 11 października. Na konferencję zapowiedzieli swe przybycie przedstawiciele 20 państw europejskich.

Kapitan strzela do komend. „Strzelca”. — Tragiczne zakończenie uryczystości w Brzeżanach.

Lwów. „Wiek Nowy” donosi, że w czasie obchodu w Brzeżanach 400 lecia założenia miasta z równoczesnym 125-letnim istnienia gimnazjum doszło do następującego zajścia:

Po obiedzie, wydanym przez miasto w ujeżdżalni wojskowej, do komendanta obwodowego związku Strzeleckiego, Bronisława Kapelińskiego, podszedł kpt. 6 p. lotn. Majewski, prosząc go na chwilę do garderoby. Gdy tam wszedł, kpt. Majewski, nie nie mówiąc, uderzył dwa razy w twarz Kapelińskiego, a następnie po słowach Kapelińskiego: „Jestem bezbranny, honoru dochodzić będę na innej drodze”, wyciągnął z kieszeni browning i z odległości 2 kroków strzelił do Kapelińskiego. Kula trafiła w lewą pierś i utkwiała w kręgosłupie. Kapelińskiego przewieziono natychmiast do szpitala i dokonano wyjęcia kuli. Będący na miejscu szef żandarmerji wojskowej ppłk. Bałaban i prokurator wojskowy Urzędowski zarządzili aresztowanie kpt. Majewskiego, którego przewieziono do Lwowa i osadzono w więzieniu. Tło zajścia jest narazie nieznane.

Nadestane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

Sprostowanie.

Chroście. Na łamach pisma pod nagłówkiem „Ukrócić swolowe brutalnego prusaka”, podane wywody przez autora nie polegają na prawdzie. Takowe są oszczerce i zemstliwe, i są zdolne aby mnie w opinii publicznej obniżyć. A mianowicie sprawa przedstawia się następująco: Udałem się do robotnika Hausera osobiście poraz czwarty, aby te 12 dni odrobku za pół morgi roli pod kartofle odrobił. Ten oświadczył, że nie potrzebuje za tę rolę odrabiac, zaznaczając: „pan (H. Teschendorf) musi mi te kartofle sam wykopać tu do mego domu przywieźć”. Nadmieniam, że Hauser jest znanym nierobem. Gdy drudzy pracują, to on wylegaje pod drzewem, a nocami uprawia proceder niedozwolony. Mogę to udowodnić świadectwem tutejszej publiczności, jako i też za ten nieprzyjemny proceder był kilkakrotnie karany. Niech publiczność się dowie, jaki to ptaszek ten p. Hauser jest. Po kilkunastu dniach wezwania p. Hausera do pracy ten popadł w szal i rozpoczął mnie wyzywać: „Ty palakrew Niemce, ty lutrze itd. i odgrażał mi się”. Na to ja, aby uniknąć tych nieprzyjemności, usunąłem się, idąc do wioski. Zaś Hauser siedział za mną, wyzywając mnie około 50 mtr. drogi i trzymając prawą rękę w kieszeni, a coraz bliżej mnie następował. Wezwalem go tedy na 3 kroki, aby odstąpił i rękę z kieszeni wyciągnął, gdyż obawiałem się, że Hauser, znany z bijatyk, mógł być mieć przy sobie nóż lub też coś podobnego i znielaska mnie uderzyć. Lecz Hauser się odemnie nie odcepił, byłem przeto zmuszony tegoż od siebie odepchnąć, prztem uderzyłem go dwa razy trzcinową łaską bez okucia przez plecy. Od tego nie mógł się tarzać i wogóle nie tarzał się ziemi.

Nadmieniam, że ja, jako obywatel Polski, nie używałem wyrazów takich, jak autor twierdził, wrogich dla Polski. Te zarzuty przeciwko mnie i moją matce, pod adresem mojej osobistości skierowane, są zupełnie fałszywe i stronny wykaże wiarogodność i prawdziwość oraz że szustność jest po mojej stronie.

Hugo Teschendorf

Losowanie 5 proc. prem. pożyczki dolarowej.

Dnia 1 lipca rb. odbyło się losowanie pięcioprocentowej premjowej pożyczki dolarowej serii II-ej.

Wynik losowania jest następujący:
1 premja 8000 dol. na nr.: 663100.
1 premja 3000 dol. na nr.: 419116.
5 premij po 1000 dol. na n-ry: 45878 832324 889370 841480 388857.
10 premij po 500 dol. na n-ry: 323768 277732 854809 535900 363706 935359 64855 182878 992199 998559.
40 premij po 100 dol. na n-ry: 523940 34188 196318 777884 593369 934977 196635 600723 56928 179962 580320 585820 10281 469550 922255 153396 628275 246958 394224 329958 808125 623947 824591 924755 707864 337215 972506 641203 999499 243172 195282 636112 675122 323525 470162 535125 492452 171868 426327 151901.

Ostatnie wiadomości.

Chcą wytoczyć proces sprawcom zamachu majowego?

Warszawa. Obiegają pogłoski, że mający być pociągnięci do odpowiedzialności przywódcy stronnictw, wśród których znajdują się i b. członkowie rządu, obalonego w maju 1926, mają złożyć do prokuratury skargę o pociągnięcie do odpowiedzialności głównych sprawców wydarzeń majowych, skierowanych przeciwko ówczesnej Głowie Państwa.

Opieraliby się oni na art. 95 rosyjskiego kodeksu karnego z 1903 r., obowiązującego w Kongresówce.

Artykuł ten opiewa:

„Winnym zamachu na życie, zdrowie lub wolność osobistą osoby, piastującej najwyższą władzę państwową w Polsce, ulegnie karze więzienia bezterminowego, a może być również w myśl art. 15 przepisów przechodnich stosowana kara śmierci.

Według art. 68 przedawnienie następuje dopiero po upływie 15 lat.

Może być również zastosowany art. 100 kodeksu, który mówi:

„Winnym zamachu, jeżeli celem zamachu było usunięcie przemocą członków rządu i zastąpienie ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego w Polsce, ulegnie zaknięciu w ciężkim więzieniu na czas od lat 10 do 15“.

Demonstracje przed konsulem polskim w Lipsku.

Lipsk. Dn. 2 lipca rb. w godzinach wieczornych grupa kilkudziesięciu ludzi, jak się zdaje komunistów, urządziła demonstrację przed konsulem polskim, prawdopodobnie w związku z wyrokiem lwowskiego sądu na komunistów, wnosząc okrzyki przeciwko Polsce. Demonstracje powtórzyły się w krótkim przedziale czasu dwukrotnie. W czasie 2-giej demonstracji grupa demonstrantów rzuciła 5 kamieni, które wybiły szyby w gabinecie kierownika konsulatu, przyczem odłamki szyb zraniły lekko jednego z urzędników.

Nazajutrz zjawił się w konsulacie starosta okręgowy dr. Markus, który imieniem rządu saskiego wyraził ubolewanie z powodu zajść, zapewniając, że będzie przeprowadzone energiczne śledztwo, o wynikach którego bezzwłocznie zawiadomi konsulat. Jednocześnie dr. Markus oświadczył gotowość pokrycia poniesionych szkód.

Prasa, omawiając motywy zajścia przed konsulem, wyraża ubolewanie, że policja zamala energicznie występuje przeciwko komunistom oraz, że nie udało się jej dotychczas wykryć uczestników demonstracji i należy ich ukarać.

Szał zemsty ogarnął rozbestwionych szowinistów niemieckich

względem swoich złomków, podejrzanych o propagandę separatystyczną.

Berlin, 3. 7. Ogłoszone przez prasę berlińską opisy wczorajszych ekscesów w Moguncji stwierdzają zgodnie, że zajścia w ciągu nocy wzrosły do rozmiarów pogromu, zorganizowanego i kierowanego przez żywoły radykalno-nacjonalistyczne.

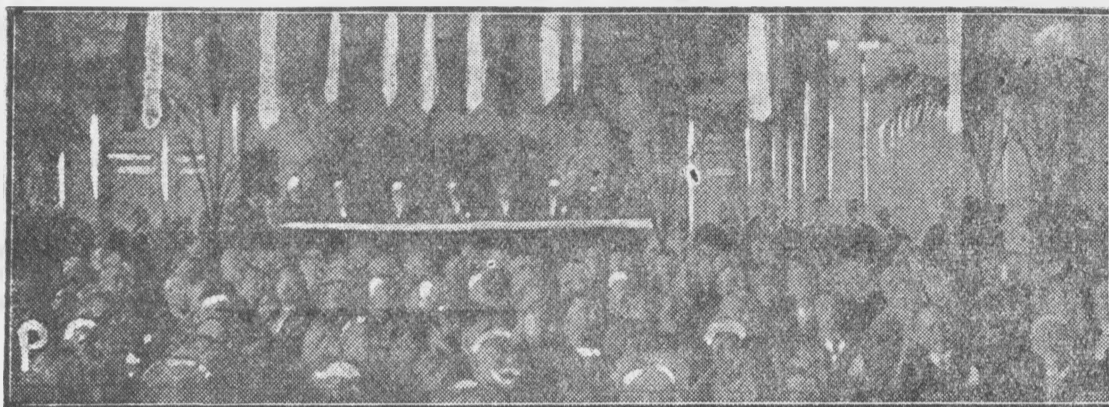
Już na kilka dni przedtem na murach domów pojawiły się odezwy, wzywające do krwawych porachunków z byłymi uczestnikami ruchu separatystycznego. Tajemniczy sąd kapturowy ogłosił czarną listę, zawierającą 105 adresów obywateli, podejrzanych o współudział w ruchu separatystycznym. Obywatele ci otrzymali w ostatnich dniach listy z pogrózkami. Wobec tych zapowiedzi policja zachowała się biernie. Ubitej nocy tłum, uzbrojony w młoty i szpady żelazne, przeszedł ulicami, śpiewając i wnosząc wrzawy okrzyki. Mieszkania i sklepy, będące własnością osób, podejrzanych o akcję separatystyczną, zostały zupełnie zdemolowane. Wielu obywateli, nie mających nic wspólnego z ruchem separatystycznym, padło ofiarą wybrzków nacjonalistycznych. Heski minister spraw wewnętrznych wydał dziś odezwę, potępiającą wczorajsze wybrki uliczne jako szkodliwe dla interesów kraju, grożąc karami na wypadek powtórzenia się ich.

Oburzenie opinii francuskiej z powodu niem. wystąpień antyfrancuskich.

Paryż. Niesłychane wystąpienia antyfrancuskie, jakie miały miejsce podczas uroczystości uwolnienia Nadrenji w Berlinie, wywołały powszechne oburzenie w szerokiej opinii francuskiej.

Ci, którzy dążyli do pojednania z Niemcami, są obecnie mocno przygnębieni odpowiedzią, jaką Francja otrzymała za wcześniejsze opróżnienie Nadrenji.

Ekscesy przeciwfrancuskie przekonały wszystkich, że duch zemsty panuje niepodzielnie w Niemczech, dlatego też posłowie prawicowi chcą wszczać kroki celem zwołania parlamentu w celu przyznania rządowi kredytów na przyspieszenie robót fortyfikacyjnych na granicy francusko-niemieckiej.



Środki komunikacyjne stały się najdogodniejsze dla obywateli, a zarazem najtańsze. Na otwarcie Kongresu przybył premier Sławek, Kühn, min. Matakiewicz. W Kongresie bierze udział 350 delegatów reprezentujących 21 państw.

Onegdaj rozpoczął się w Warszawie Międzynarodowy Kongres Towarzystw Komunikacyjnych. Związek Międzynarodowy istnieje od r. 1885 z siedzibą w Brukseli i jednocząc przedsiębiorstwa komunikacyjne. Obecnie do towarzystwa należy 28 państw europejskich i poza europejskich. Zadaniem Międzynarodowego Związku jest szukanie dróg, aby

Trzęsienie ziemi.

Madryt. W Madrycie odczuło trzęsienie ziemi. Było ono jednak stosunkowo lekkie. Silniej dało się odczuć w Sewilli. Ludność ogarnęta wielką paniką.

Ogromne oburzenie w Boliwji na Niemców.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi z Buenos Aires, że w Boliwji istnieje silne oburzenie na niemieckich kolonistów z powodu postępu niemieckiego gen. Kundta. Koloniści niem. obawiają się o swe życie. I dlatego wysłali telegram do boliwijskiego min. spraw wewn. z prośbą o dostarczenie im ochrony. Na skutek ogromnego wzburzenia ludności Kundt był zmuszony uciec ze swego mieszkania i schronić się do poselstwa niem., gdzie jest oblegany przez tłumy wzburzonej ludności.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 2. 7.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	16.75—17.25
Pszonica twarda	47.00—48.00
Jęczmień	17.50—20.00
Owies	17.50—18.50
Mąka tytnia	30.00—
Mąka pszenna 65 proc.	72.50—76.50
Otręby żytnie	11.25—12.55
Otręby pszenne	14.00—15.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Na nadaje odpowiedzialny: Walenty Stawski w Nowemmieście, Na ogłoszenia redakcja nieodpowiada.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 9 bm. o godz. 3 po połud. sprzedawac będę w Łązynie za gotówkę najwięcej dającymu:

urządzenie pokoju jad. męsk. i 1 fortepian.

Zbiórka licytantów przed oberzą.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 9 bm. o godz. 11 przed poł. sprzedawac będę w Lubawie w moim biurze, przy ul. 19 Stycznia nr. 13 za gotówkę najwięcej dającymu:

1 ubranie smokingowe, 33 but. wina owoc.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 10-go bm. o godz. 10 przed połud. sprzedawac będę w Lindowcu na podwórzu p. Zaremskiego za gotówkę najwięcej dającymu:

1 maciorę, 2 żrebięta, 2 jałowice i 1 byczka.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 8-go bm. o godz. 10 będę sprzedawał w Nowemmieście przy ul. Sobieskiego 22 za gotówkę najwięcej dającymu:

maszynę krawiecką „Singer“.

Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 9. 7. rb. o godz. 10 przed południem będę sprzedawał w Nowemmieście przed składem p. E. Piątkowskiego za gotówkę najwięcej dającymu:

większą ilość różnych tow. kolonialnych, bufet, umywalkę, 2 noc. stoliki, 4 krzesła.

Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

Agnieszka Szwarówna, lat 13, nr. w Nowemmieście, wychowanka moja.

zbiegła domu.

Za przetrzymanie jej będę sądowo ścigał. Proszę o powiadomienie, u kogo się znajduje. Anastazy Nowiński, Pierławka, pow. Dziadowo.

Sprzedam

około 5/8 morgi pierwszorzędnego zysa na pniu. P. Zimma, Nowemmiasto, Okólna 12.

W czwartek,

dnia 3-go bm. zgubitem na drodze Jajkowo—Augustowo portfel z dokumentami i gotówką 1000 zł. Uczelwego znalazłce upraszam o zwrot za wynagrodzeniem.

Józef Walter, Polskie Brzezcie.

Polskie Brzezcie.

Polskie Brzezcie.

Polskie Brzezcie.

Polskie Brzezcie.

Polskie Brzezcie.

Polskie Brzezcie.

Polskie Brzezcie.

Polskie Brzezcie.

Polskie Brzezcie.

Polskie Brzezcie.

Polskie Brzezcie.

Polskie Brzezcie.

Polskie Brzezcie.

Polskie Brzezcie.

Polskie Brzezcie.

Polskie Brzezcie.

Polskie Brzezcie.

Polskie Brzezcie.

Liczba czynności 2. K. 528.

Przetarg przymusowy.

Idealna połowa nieruchomości, położona w Nowymdworze i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu, zapisana w księdze gruntowej Nowydwór karty 5 i 114 na imię Zofji Naworskiej, obecnie zamężnej Kozłowskiej, zostanie

dnia 3 września rb., o godz. 9,30 przed poł.

wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 33.

Nieruchomość Nowydwór karta 5, obszar 27,12,80 ha.

Czysty dochód podatku gruntowego wynosi 27,05 tal., wartość użytkowa podatku budynkowego 80 marek. Nieruchomość Nowydwór karta 114, obszar 0,15,27 ha. Czysty dochód podatku gruntowego wynosi 0,17 tal.

Wmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 28 czerwca 1929 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wzniesieniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobiali, gdyby wierzyli im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyiciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Lidzbark, dnia 27 czerwca 1930 r.

Sąd Powiatowy.

Państw. Nadleśnictwo Kostkowo

urządza

LICYTACJE

na drewno użytkowe i opałowe

dnia 12-go lipca 1930 r. o godzinie 9-tej

w oberzy p. Chechtowskiego w Rybnie dla leśnictw Płośnica, Stup, Klepiny, Olszewo, Kostkowo i Janowo.

Dnia 17-go lipca 1930 r. o godz. 8.30

rano w Demu Towarzystw w Lubawie i o godzinie 13-tej tego samego dnia w oberzy w Rszentalu dla leśnictw Gierłoż, Tylice, Białogóra i Janowo.

Plaćć należy w dniu licytacji.

Państwowy Nadleśniczy.

Służąca

porządna i uczciwa może się od zaraz zgłosić. P. Górka, Nowemmiasto, Kazimierzowa 2.

Motocykl

„Sarolea“ 350 cm. sprzedaje Brodnica, Rynek 27.

Za tak liczne życzenia i kwiaty z okazji jubileuszu srebrnych godów małżeńskich składamy wszystkim serdeczne

Bóg zapłać.

Bronisławostwo Mazanowsky.

Nowemmiasto, w lipcu 1930 r.

Za tak liczne nadesłane nam życzenia i telegramy z okazji ślubu naszego składamy wszystkim nasze serdeczne

podziękowanie.

Józefostwo Czarnoccy.

Wawrowice, w lipcu 1930 r.

Z okazji przystąpienia do I. Komunii św. naszej najmłodszej córki i siostrzyczki Kazimierzy, składa na tej drodze wszystkim, którzy raczyli przesłać tak liczne życzenia oraz kwiaty, najszczersze

podziękowanie

rodzina Weilandtów.

Nowemmiasto, w lipcu 1930 r.

„KINO APOLLO“ — LUBAWA

We wtorek, 8-go bm. i w środę, 9-go bm. o godz. 8,30

We wtorek, dnia 8-go bm.

UROCYSTA PREMIERA

Najwspanialszego arcydzieła filmowego, które poruszyło cały świat. Standardowy superfilm na rok 1930.

„HRABIA MONTE CHRISTO“.

Nowa edycja powieści „Dumasa“, niewyświetlana dotąd w nowej rewelacyjnej obsadzie, jak „LIL DAGOVER“, najpiękniejsza drapieżnica oraz „BERNARD GOETZKE“, demoniczna postać wśród potentatów ekranu.

Podczas premjery przygrywa zespół artystyczno-salonowy ze „Strzelnicy“ z Brodnicy.

Pomimo ogromnych kosztów, ceny nie podwyższone.

Film powyższy niema nic wspólnego z wyświetlanym przed laty obrazem o identycznym tytule.

Przyjmuje od zaraz na stancję

z całym utrzymaniem lub bez. Czarkowska, Nowemmiasto, ul. 19 Stycznia.

Przyjmuje od zaraz

2 chłopaków

do bydła i koni we wieku od 14—18 lat. Jan Grzywacz, Skarlin.